

Henryk Wisner

"Litauen und Ruthenien. Studien zu einer transkulturellen Kommunikationsregion (15.-18.Jahrhundert", red. Stefan Rohdewald, David Frick, Stefan Wiederkehr, Wiesbaden 2007 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 99/2, 336-338

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Litauen und Ruthenien. Studien zu einer transkulturellen Kommunikationsregion (15.–18. Jahrhundert), red. Stefan Rohdewald, David Frick, Stefan Wiederkehr, Forschungen zur osteuropäischen Geschichte, t. LXXI, Harrasowitz Verlag, Wiesbaden 2007 s. 364, il., szkice, tabele.

Prezentowana praca to zbiór szkiców kilkunastu badaczy różnej narodowości, którego celem, jak piszą wydawcy, jest przedstawienie problemu wzajemnego przenikania miejscowych społeczeństw świata słowiańskiego i bizantyjskiego oraz przybyszów z łacińskiego kręgu kulturowego. Należy jednak zastrzec, że tematyka omawianej pracy jest w zasadzie ograniczona do mieszczaństwa. W wypadku struktury narodowościowej, chyba (bo nie jest to oczywiste), świat słowiański i bizantyjski to pogańscy, potem chrześcijańscy Litwini, co uznać trzeba co najmniej za uproszczenie, ponadto muzułmanie, Ormianie i Rusini, a świat łaciński to niemieckojęzyczni luteranie i Żydzi. Określony przez wydawców tak zwany region komunikacyjny, w którego granicach zachodzą wyraźne procesy interakcji, to obszary Wielkiego Księstwa i ruskie ziemie Korony. Autorów interesują procesy dokonujące się w płaszczyźnie kulturowej i wyznaniowej (*transkulturelle und transkonfessionelle Kommunikationsprozesse*). Kryterium, na podstawie którego wyodrębniono ów region, nie wydaje się jasne. Owszem, można odnieść wrażenie, że jego granice zostały wykreślone przez tematykę poszczególnych szkiców, w których mowa o Kamieńcu Podolskim, Wielkim Nowogrodzie, Wilnie, a nawet o Warszawie. Innymi słowy, samo istnienie takiego regionu wydaje się sporne. Wydaje się również wątpliwe, aby przedmiot badań przynajmniej części autorów można uznać za typowy dla zarysowanego obszaru, zwłaszcza że słabo znajduje w nich odbicie fakt, że obcy, przybywali przecież nie tylko ze świata łacińskiego, ale i muzułmańskiego, w różnym czasie i do różnych państw, początkowo suwerennych, a później tworzących wspólną Rzeczpospolitą. W dodatku, w roku 1569 doszło do znaczącego przesunięcia granicy między Wielkim Księstwem i Koroną, co nakazuje zastanowić się, jaki wpływ ten fakt miał na całe społeczeństwo omawianego obszaru i jego poszczególne grupy.

Okres objęty badaniami obejmuje wieki XV–XVIII. Wydawcy krytycznie oceniają dotychczasowe kierunki badań, które, jak piszą, skupiały uwagę na dziejach własnych państw i narodów, co nie pozwoliło na dostrzeżenie regionu. Pomijając już wspomnianą kwestię jego zasięgu, należy zauważyć, że nie przeszkodziłoby to w analizie świadomości społeczeństw oraz zachodzących w niej przemian, gdyby nie brakowało prac poświęconych temu zagadnieniu. Powodem zaś jest niedostatek źródeł, nawet dla szlachty Wielkiego Księstwa, a cóż dopiero innych stanów i grup.

Prezentowane szkice podzielone zostały na trzy części: „Szlachta i mieszczenie” (sześć szkiców), „Kościoł i kler” (pięć) oraz „Kult, śpiew i malarstwo” (trzy prace).

Część pierwszą otwiera omówienie dziejów rodziny Korczaków osiadłej w okolicach Przemyśla. Wcześniejsi badacze traktowali ich jako przybyszy z Polski (Korony). Autor, Yuriy Zazuliak ze Lwowa (pisownia nazwisk zgodna z przyjętą w pracy), uważa ich za ludzi miejscowych, którzy w drugiej połowie XIV i pierwszej XV w. weszli w posiadanie znacznych dóbr, zyskali herb, co mieściło się w strategii miejscowej elity polegającej na rozpląwaniu się w szeregach szlachty. W rezultacie o wcześniejszym pochodzeniu nie pamiętano i pamiętać nie chciano.

Asymilację we Lwowie omawia Myron Kapral. Zwraca uwagę, że granice wyznaniowe górowały nad narodowościowymi, czego świadectwem jest, że to Bułgarzy, Grecy czy Rosjanie

integrowali się ze społecznością prawosławną, a potem także unicką, a Czesi, Niemcy oraz Włosi z katolicką. Małżeństwa mieszane (podobnie i zmiany wyznania) zdarzały się, jednak rzadko. Spośród 4893 małżeństw, jakie zawarto w latach 1554–1591 w lwowskiej katedrze, było ich jedynie pięć (zawsze jeden z małżonków był narodowości polskiej, drugi dwukrotnie ruskiej i greckiej, raz ormiańskiej). W dodatku, (z jednym wyjątkiem), małżonkowie byli mieszkańcami przedmieść lub podmiejskich wiosek. W drugiej połowie wieku XVIII małżeństw mieszanych było już 5%, ale nadal zawieranych przede wszystkim przez mieszkańców przedmieść. Pełniej przedstawiają to dwie tabele, tyle że zabrakło w nich informacji o małżeństwach zawieranych w świątyniach innych wyznań oraz o liczbie ogółu mieszkańców i poszczególnych społeczności, w rezultacie podane wielkości niewiele mówią.

Kolejny szkic, autorstwa Krzysztofa Stopki, jest oparty na źródłach ormiańskich — co warto podkreślić — i przedstawia mieszczan Kamieńca Podolskiego. Przede wszystkim Ormian, którzy po spolonizowaniu się w wieku XVI mieszczan pochodzenia niemieckiego byli, obok Polaków i Rusinów, trzecią z głównych grup narodowych i zarazem wyznaniowych „trojakiemu narodu ludzkiego”. Rzecz interesująca, na co autor zwraca uwagę, że ludność polska nazywana początkowo Lachami, z czasem określana jest jako Niemcy. O stosunkach sąsiedzkich źródła milczą. O języku wiadomo, że ludzie różnych narodowości porozumiewali się początkowo po rusku, ale już w wieku XVI zyskał na znaczeniu, także w dokumentach, polski (dialekt kresowy). Być może, rozważając czynniki, które się do tego przyczyniły, należałoby zastanowić się nad rolą załogi zamków i przechodzących wojsk.

Daniel Frick zajął się separacjami, rozwodami i bigamiami w Wilnie w XVII w. Ekaterina Emeliantseva pisze o warszawskich frankistach u schyłku XVIII stulecia. Stefan Rohdewald o przekształceniu wielowyznaniowej rady miejskiej Połocka w zdominowaną przez katolików i unitów oraz ich bezskutecznych staraniach, by ujednoczyć wyznaniowo także przestrzeń miejską (*konfessionell zu homogenisieren*).

W części drugiej znalazły się szkice poświęcone relacjom unitów i prawosławnych w Rzeczypospolitej do końca wieku XVII (Antoni Mironowicz), prawosławnych i katolików w diecezji przemyskiej od połowy XIV w. do 1772 r. (Jacek Rochmal), roli prawosławnego duchowieństwa parafialnego w diecezji lwowskiej i jego konfliktach z wiernymi (Piotr Wawrzeniuk), ponadto o „Kijowie jako Nowej Jerozolimie” (Lilya Beresnaja) oraz o pochodzących z lat czterdziestych XVII w. koncepcjach teologów prawosławnych, nie tyle eklezjologicznych, jak głosi tytuł szkicu („Ökumene in Adelsrepublik”), ile poświęconych współistnieniu (Alfons Brühning).

Część trzecia, to szkic Mathiasa Niendorfa traktujący kult świętych w Wielkim Księstwie jak lustro wzajemnego oddziaływania kulturalnego (*als Spiegel kultureller Wechselbeziehungen*). Tu należy zwrócić uwagę, że z założenia pozostawia to na stronie społeczność protestancką, której roli w życiu Wielkiego Księstwa przecenić, a choćby pominąć, nie można. Językoznawca Achim Rabus analizuje kanty, wschodniosłowiańskie pieśni religijne z terytorium państwa litewskiego, a właściwie z jego ziem ruskich, i z państwa moskiewskiego. Należałoby wszak wspomnieć się i o śpiewy litewskie, to jest w języku litewskim, wydawane na terenie Prus i w samej Litwie. Kończy pracę szkic Giedrė Mickunaitė, która pisze o przenikaniu w malarstwie i jako przykład podaje odsłonięte w końcu XX w. freski gotyckie w krypcie wileńskiego kościoła katedralnego oraz analogiczne malowidła z cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej w Nowogrodzie. Do szkicu autorka dołączyła reprodukcje tych zabytków, a ponadto — uznawanego za cudowny — obrazu Matki Boskiej z trockiego kościoła Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, który, jak głosi legenda, Witold otrzymał z Bizancjum. Niestety reprodukcje są czarno-białe i mało czytelne. Interesujące opracowanie należy uzupełnić uwagą, że

po pierwsze poddawanie się społeczeństwa będącego na niższym stopniu rozwoju (litewskiego) kulturze wyższej (ruskiej) jest zjawiskiem typowym. Ponadto obecność sztuki ruskiej czy bizantyjskiej w świątyniach katolickich nie jest specyfiką ziem litewskich, owszem, występuje także na ziemiach polskich, czego przykładem jest chociażby kaplica zamkowa w Lublinie. Wyłamuje się z zasady zdobnictwo cerkwi nowogrodzkiej, ale i odstępstwa nie przeczą regułom, i trudno przeoczyć, że namiestnikami nowogrodzkimi bywali książęta litewscy.

W sumie należy ocenić pozytywnie poszczególne, mniej lub (co częstsze) bardziej interesujące szkice, ale trzeba zastrzec, że nie tworzą one całości odpowiadającej tytułowi i koncepcji przedstawionej we wstępie przez wydawców. Tom nie obrazuje relacji tytułowej Litwy i Rusi, które to pojęcia nie są zresztą zdefiniowane, jak również nie ukazuje tytułowej transcendencji kulturalnej w regionie komunikacyjnym. Nie ukazuje relacji zachodzących między głównymi wyznaniem, bądź narodowościami na znaczniejszych obszarach i w dłuższym okresie. Należy jednak przyznać, że wydawcy zastrzegają, iż nie wszystkie opublikowane szkice mieszczą się w zarysowanej przez nich koncepcji pracy.

Henryk Wisner
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Ziemiańscy XX wieku. Słownik biograficzny, cz. 8, red. Sławomir Górzynski, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007, s. 206, il.

Losy polskiego ziemiaństwa w XX w. dopiero od niedawna stały się przedmiotem poważniejszych badań. Nie sposób zrozumieć w pełni dziejów politycznych, gospodarczych, czy kulturowych II Rzeczypospolitej bez uwzględnienia istotnego wpływu licznych przedstawicieli grupy ziemiańskiej. Stanowiła ona wyraźnie zaznaczający się, istotny, choć może z pozoru już wtedy archaiczny element polskiego społeczeństwa. Zresztą do dziś tradycja ziemiańska w pewnej mierze nadal istnieje w świadomości społecznej.

Nie ulega wątpliwości potrzeba szeroko zakrojonych badań genealogicznych rodzin ziemiańskich. Jak dotąd najważniejszym ich rezultatem jest wciąż kontynuowany, wielotomowy słownik biograficzny „Ziemiańscy XX wieku”, zainicjowany i redagowany w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Dotychczas opublikowano około 15 tys. not i artykułów biograficznych dotyczących przedstawicieli szeroko rozumianego ziemiaństwa.

Obecny ósmy już tom tego słownika, zawiera 117 biogramów¹. Układ haseł jest zgodny z zasadami systemu holenderskiego. Zakres chronologiczny obejmuje cały wiek XX, począwszy od roku 1901, a biogramy dotyczą ziemian z obszaru przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Oprócz haseł biograficznych tom zawiera aneks — kontynuację listy strat ziemiaństwa polskiego w czasie powstania warszawskiego (a więc głównie dzieci ziemian) — opracowany przez Janinę Leskiewiczową. Piętnaście lat, jakie upłynęły od ukazania się pierwszej części, skłaniają do próby podsumowania dotychczasowego dorobku tego wydawnictwa.

¹ Od części 4 tomy ukazują się dzięki finansowemu wsparciu fundacji im. Lanckorońskich i im. Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, obu związanych z tradycjami szlachecko-ziemiańskimi.